Lot na księżyc

Słowa: **Aleksandra Abramczyk**, **Marek Sochacki** | Muzyka: **Michał Zembala**

Realny świat to ściany dookoła
Ze słońcem lampy że się mylą pory dnia
Krążę jak ćma do blasku przytulona
Czekam by nocą móc odlecieć w stronę gwiazd
Na jednej z nich ty czekasz wymyślony
Sklejony z kolorowych skrawków chwil
Nieosiągalny a zarazem upragniony
Bo zbudowany trochę z ciała, trochę z mgły

A ja lecę i lecę w mgławice
Znam swój cel ale w pustce brak map
Może spotkam cię tuż za księżycem
I zatrzyma na chwilę się czas
Lunatycy na gzymsie promienia
Odbędziemy nasz spacer bez słów
Nad głowami zaświeci nam Ziemia
Świat na głowie – to dla nas ten cud

I co, że ściany, że neony, mikrofony
Że coraz prędzej, coraz dłużej każą gnać
Wiem, moje życie to nie tor jest wyścigowy
W marzeniu sennym perspektywą inny świat
Pękają ściany, gasną sztuczne światła rampy
Mej wyobraźni nie krępuje proza dnia
Istnieje ktoś kto zmysły moje drażni
Więc odlatuję starej Ziemi mówiąc – Pa !

A ja lecę i lecę…..